

# WESOŁY KURJEREK

ILLUSTROWANY.

Wychodzi dwa razy na miesiąc: 8 i 23-go.

Wszyscy prenumeratorowie Gońca i Iskry, czasopisma *illustrowanego*, wychodzącego we Lwowie, otrzymują Wesołego Kurjerka zupełnie bezpłatnie. Również otrzymują bezpłatnie Dodatki. Prenumerata Gońca i Iskry wynosi kwartalnie 2 złr. wraz z Wesołym Kurjerkiem.

Adres Redakcji i Administracji: we Lwowie, ulica Kraszewskiego l. 23.

## Dobra rada.



— Bójcie się Boga kumie! kobita mi się rozpiła!  
co tu robić?...  
— Ano, wygrzmóćcie babę i będzie!...  
— Kiedy tak jakoś nie mam syrea na sucho...  
— Ano, to pójdźwa — wypijemy, a syrcę się znaj-  
dzie i wtedy baba dostanie lekarstwo...

## Aforyzmy.

Jeżeli cię szyderca, na kiel brudny bierze,  
To znak. żeś się już dobił zasług w swej  
[karjerze.

\*

Kłameca i złodziej, tak para dobrana.  
Jakbyś sprzął razem — djabła i szatana...

\*

Kto idzie krętą drogą, nie dojdzie do celu,  
Choćby miał tykę silną... oraz giętkość  
[chmieiu.

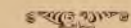
\*

A ktośkolwiek z swych herbów wynosi.  
Jest jako koło, na spróchniałej osi.

\*

Wtenczas ci gawiedź przyzna — żeś jest  
[sławny chłopak,  
Gdy wszystko będziesz robił: lekkie i na  
[opak...

Franciszek Lasocki.



## Na ulicy.

Wieśniak. Proszę też pana, co to za  
dom?

Przechodzień. To jest zakład dla ciem-  
nych.

W. To tam są ludzie, którzy nie nie  
widzą?

P. Tak.

W. Hm, to jeśli oni nie nie widzą,  
pocoż im okna takie duże w tym domu?..

## Maj.

Maj zakwitł, przetkał zielenią  
Przejrzyste głębie ogrodu.  
Pójdź, luba, — tylko się okryj  
Ciepłą chusteczką od chłodu.

Maj krótki, trzeba korzystać  
I rwać przelotne rozkosze...  
Pójdź, luba, lecz tylko przedtem  
Włóż na swe nóżki — kalosze.

Słyszysz, jak słowik tam śpiewa,  
Tryl słodki: do, re, mi, fa, sol...  
Pójdź, luba, tylko weź sobą  
Dla nas obojga — parasol.

Ot, kwitną wszędzie fiołki,  
Pierwiosnek oczy rozmrza...  
Zerwij go, tylko ostrożnie —  
Patrz, jaka wielka kałuża...

Milo oddychać tu wonią,  
Upić się słodkim nektarem,  
I wrócić z głową marzącą...  
(Nie dodam: także z katarem.)

A jednak, prawda, o luba?  
Pójdziemy witać maj jeszcze,  
I zbierać nowe wrażenia...  
(Ból zębów, fluksje i dreszcze.)



## Polityka i mięso.

Pan Marcin Jatkowski, rzeźnik z dziada  
pradziada, jest zapalonym zwolennikiem  
polityki. Siedząc tedy w jatkach, studjuje  
gazetę, aż w dziale depesz natrafia na taka  
wiadomość:

„Buluwajo, obleżone przez matabe-  
łów, może się trzymać o własnych siłach,  
zapasy jednak mięsa wystarczą ledwie na  
tydzień...”

Odczytawszy to, pan Marcin zaciera  
ręce i rzecze do żony:

— Słyszysz, stara. w Buluwajo mają  
mięsa na tydzień... Od jutra trzeba dorzu-  
cić grosz na funcie...

## Naiwne pytanie.

Nauczycielka (dyktując). Pisz Jasin: „Indja-  
nie, wybierając się na wojnę, malują sobie ciało  
różnymi kolorami...”

Jaś (odrywając się od pisania). Proszę  
pani, proszę pani, to moja ciocia także wybie-  
ra się na wojnę?..

